Rok 1875. KRAKÓW 1 Lipca — Czwartek. **Nr. 48.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj whotelu Saskim.

Dziś Teobalda i Juliusza
Jutro Nawiedzenie N. M. P.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 6.
Zachód o godzinie 8 m. 11.

Od Redakcji.

Kronika wychodzić będzie dalej w 3im kwartale r. b.

Cena przedpłaty:

w Krakowie: miesięcznie . . . c. **80**.
z odnoszeniem do domu złr. **1**.
kwartalnie . . . złr. **2** c. **25**.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

kwartalnie . . . . złr. **3**.
miesięcznie . . . . złr. **1** c. **15**.

Prenumerata przyjmuje się od **1** i **16** każdego miesiąca.

Prenumeratę miejscową, z odnoszeniem do domów, składać można tylko w Redakcji, w hotelu Saskim.

Dla uniknienia zwłoki w przesyłce numerów, uprasza się o wczesne odnowienie przedpłaty.

Kraków 1 Lipca.

═ Na wczorajszém zebraniu wyborców koła III. oddziałów I. i II., zwołaném przez komitet przedwyborczy do sali radnéj Magistratu, następujący kandydaci otrzymali większość głosów: Z oddziału I: pp. Dr. Weigel, John, Baranowski, Mendelsburg, Grosse i Wenzl; z oddziału II, na 48 głosujących otrzymali: pp Kiciński Józef 35 głosów, Matusiński J. 32, Herteux 26 i Chęciński Tomasz 18 głosów. O ile wnosić można z dotychczasowych wstępnych przygotowań, zbliżające się wybory *na serjo* mogą być bardzo ciekawe, zwłaszcza jeśli nie sami tylko kandydaci wezmą w nich udział, bo i to u nas jest możliwém.

— W sobotę 3 lipca odbędzie się w Wieliczce uroczystość z rzęsistém oświetleniem. Wjazd do kopalni o godz. 8 rano i o 3 popołudniu.

+ Jak już donieśliśmy wczoraj wydział krajowy udzielił słuchaczom Geodezji i Technologji mechanicznej na tutejszej Technice 200 złr. tytułem zapomogi na wycieczki naukowe. Że jednak większe ćwiczenia geodezyjne, których owocem jest zdjęta przez techników mapa Ludwinowa, Zakrzówka i Dębnik, zostały już ukończone pod przewodnictwem prof. Lorentskiego, kwota niniejsza przeznaczona będzie na wycieczkę technologiczną prawdopodobnie do Witkowic (w Szlązku austrjackim), którą uczniowie Technologji z prof. Rozwadowskim zamierzają do skutku doprowadzić w tym miesiącu.

□ Na linji A — B, przed domem dawniéj Kremerów przystąpiono do urządzenia dachu dla osłony przechodniów przy rozpoczynającéj się restauracji tego domu. Lepiéj późno jak nigdy.

Dziś przed godziną 9 rano zapaliły się suknie w mieszkaniu pani R. w domu Włodarskiego przy placu Szczepańskim. Straż ogniowa zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia.

V Zwracamy uwagę niektórych młodzieńców, że w czasie nawet największych upałów, nie widywaliśmy dotąd nikogo wypoczywającego na plantacjach bez surduta; że zatem wysiadywanie takie na ławce pod kasynem wojskowem, w części plantacji najwięcej uczęszczanej, dla samej przyzwoitości miejsca mieć nie może.

Liczba prac nadesłanych na tegoroczny konkurs uczniów Instytutu technicznego ma być bardzo obfitą.

Przechodnia kamienica w rynku, mieszcząca kilka handlów, kawiarnię Wielanda i znaczną liczbę lokatorów, należy bezwarunkowo do celniejszych domów miasta. Ja-

Z wystawy rysunków w Muzeum techniczno-przemysłowém.

Ubiegły tydzień był popisem dla całorocznych prac uczniów i uczennic Krakowa, a przyznać musimy, że nie zawiodły nas wcale oczekiwane rezultaty i z prawdziwém zadowoleniem oglądaliśmy te owoce nauki uprawianéj z trudem, ale i niemałym pożytkiem. O wystawie rysunków w szkole realnéj wspominaliśmy już w poprzednim numerze, dzisiaj pozostaje nam jeszcze chociaż w krótkości zdać sprawę z wystawy rysunków i drzeworytów w Muzeum techniczno-przemysłowém; uważaćby ją można niejako za drugi stopień postępu przeszłorocznéj, gdyż większa część prac wystawionych wykonaną była przez te same uczennice, które już w roku zeszłym wcale dobrze przedstawiły się publiczności. Wprawdzie ostatnia wystawa wydawała się nam nieco uboższą od poprzedniéj, ale uwzględniwszy, że zamiast owych ogromnych i licznych kartonów rozwieszono w tym roku płótna, zamiast rysunków kredką zastaliśmy jako niemałą niespodziankę próbki malarstwa olejnego i to powiedzmy z góry, nadzwyczaj udatne próbki, jako rezultaty jednorocznéj nauki — przyznać musimy, iż suma pracy nie zmniejszyła się wcale. O początkowych rysunkach uczennic nie chcemy się wiele rozpisywać, aby jednych nie psuć zbytnią pochwałą, jakby na to n. p. pn. S. N. i J. B. zasługiwały, lub nie zrażać krytyką, która tutaj jeszcze nie ma prawa zabierać głosu. Wolimy od razu zająć się najwybitniejszemi pracami tegorocznéj wystawy, noszącemi znane nam już od lat kilku podpisy L. B. i K. B.

kież zdziwienie wyrazić musimy dowiadując się, iż przy sieni (od rynku) téj kamienicy, znajduje się wyszynk wódek i różnych trunków, nie różniący się niczem od brudnych przytulisk pijackich Długiej ulicy; a co gorsza, że lokatorowie tamtejsi niepokojeni są do północy krzykami i najniegodziwszemi gorszącemi wyrazami gości szynkowych, jak równie wesoło usposobionych parobków z kawiarni.

ꝏ C. k. Dyrekcja poczt postanowiła, iż waga jednej sztuki pakunku podróżnego, szybko-wozem pocztowym do Krynicy lub do Szczawnicy w r. b. jadącego, ograniczoną ma być do 80 funtów, a urzędy pocztowe otrzymały polecenie, aby nie przyjmowały pakunku więcej nad 80 funtów ważącego. Wolno jest podróżnemu mieć ze sobą pakunków według jego potrzeby i woli, wszakże żadna pojedyncza sztuka pakunku więcej nad 80 funtów wagi mieć nie powinna.

— Odbieramy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niepojmuję dla czego Prezydent miasta Krakowa rozkazał aż próbę robić w naturze czy w Sukiennicach dostateczne będzie światło dla sklepów, widzę tylko z tego, że Komisja rozpatrująca plany nie objaśniła, że dla przekonania się czy światło będzie dostateczne, zbytecznem jest robić próby, gdyż od wieków architekci mają na to formułę matematyczną, która ściśle oznacza siłę światła. Tym sposobem jeżeliby na wszystko trzeba robić próby, to chcąc wybudować dom, trzebaby najprzód dla próby go wystawić, ażeby przekonać się o jego użyteczności. Donoszę Ci o tem Szanowny Redaktorze i proszę o umieszczenie tej korespondencji, a to dla tego, że jeżeli gdziekolwiek doszła wiadomość o powyższych próbach, niechaj i o tem wiedzą, że są tu i tacy co wiedzą jak to urządzić bez próby.

Twój Prenumerator i Architekt.

— Czytamy w *Kurjerze lwowskim*: Lwów był dotychczas jedynem miastem, które przez długie czasy było siedzibą trzech arcybiskupów. Obecnie piastowali te godności: JE. ks. Wierzchlejski, arcybiskupa rz. kat; ks. Sembratowicz, arcybiskupa gr. kat. i ks. Szymonowicz arcybiskupa ormiańskiego. Ostatni zmarł dopiero przed kilkunastu zaledwie dniami, a już dziś z prawdziwie wiarogodnego zródla dowiadujemy się, że miał on być ostatnim arcybiskupem ormiańskim; zamierzono bowiem posadę tę zupełnie zwinąć.

— W Grodziczu na Szląsku powiesił się dnia 17 b. m. pewien właściciel ziemski dlatego, iż się obawiał, że rok ten będzie bardzo urodzajny, że zatem ceny ziemiopłodów bardzo nisko spaść będą musiały. Tak przynajmniéj donosi gazeta „Silesia".

ʃ Pierwszy dzień wyścigów konnych we Lwowie, odbył się pośród nader sprzyjających okoliczności i przedstawiał pod wszelkiemi względami widok świetny i nader ożywiony.

Pomimo najpiękniejszej pogody, upał był mniejszy niż dni poprzedzających udział publiczności w tem widowisku był ogólny, a liczny zastęp pysznych powozów i zaprzęgów i jeszcze liczniejsze grono pięknych posiadaczek takowych, najgustowniej ustrojony, świadczyły wymownie, że nasza nadpełtwiańska stolica mierzyć się pod tym ostatnim względem może z każdem innem europejskiem miastem. Co się tyczy samych wyścigów, to przedstawiały one, pomimo niezaprzeczonej wartości koni współubiegających się o nagrodę, mniej niż zwykle interesu. Sława zwycięstw odniesionych na torach zagranicznych i krajowych przez głośnego konia hr. Jana Tarnowskiego noszącego miano „Przedświtu," tak dalece onieśmieliła naszych sportsmanów, że z wyjątkiem p. Ochockiego, wszyscy wycofali konie swe już zapisane do biegu. — Walka toczyła się więc wyłącznie między końmi hr. Tarnowskiego z Chorzelowa i p. Ochockiego, a we wszystkich biegach pierwsze odniosły bez wielkich usiłowań stanowcze zwycięztwo. Nie chcąc bynajmniej zaprzeczać niepospolitych zalet koni hr. Tarnowskiego i nie wątpiąc, że byłyby one w każdym razie wyszły zwycięzko z walki, nie możemy jednak niewspomnieć, że dziwne szczęście sprzyjało koniom tym wczoraj: I tak w biegu trzecim (2 mile angielskie, nagroda cesarska 200 dukatów) koniowi p. Ochockiego „Zmrok" pękły żyły w nogach już przy samej mecie, tak, że współubiegający się z nim klacz hr. Tarnowskiego „Wystarczy" z łatwością go prześcignęła; w czwartym zaś najważniejszym biegu ($2\frac{1}{2}$ mili angielskiej, 500 dukatów nagrody), sławny „Przedświt" biegał tylko dla formy i bez żadnych wysileń, gdyż klacz p. Ochockiego „Kapituła" wyszła z toru i pozostała od razu niemal o przestrzeń wyrównywającą $\frac{1}{6}$ mety po za „Przedświtem."

We wszystkich biegach stawało do walki tylko po dwa konie, a tylko w ostatnim ($1\frac{1}{2}$ mili, 700 złr. w. a. nagrody) biegało trzy konie, z których dwa (ogier ciemno-

---

Rzeczywiście, dwie to rywalki godne siebie, odznaczające się prawdziwym talentem i zadziwiającą pilnością — powiedzmy bez ubliżenia innym początkującym uczennicom — jedyne chlubne reprezentantki szkoły rysunkowéj. O ile sądzić możemy z wystawionych prac, obie zamieniły w tym roku kredkę na pędzel i dały nowy dowód talentu, który sobie w tak krótkim przeciągu czasu tyle z téj sztuki przyswoić potrafił, — jednakowoż jak w roku zeszłym raziły nas nieco zbyt zaciemnione tła, które u pp. L. i K. B przeszły niejako w manierę przy rysunkach kredką wykonywanych — podobnie teraz z samego początku wyznajemy nie zgodzilibyśmy się na koloryt, wydający się nam nieco płowy i mdły, ale spodziewać się należy, iż z czasem nabierze on więcéj życia. Inne prace kredką i wiszorem odznaczają się tu i owdzie talentem, który przy staraniach rozwinąć się może korzystnie i do tych zaliczamy pp. R. K., K. C., i S. W.

Szkoła drzeworytnicza rokuje również wiele nadziei, mając tak zdolne uczennice jak początkującą pn. S. N., utalentowaną J. J., znacznie postępującą pn. W. S. i J. D., śmiałością i pewnością rylca celującą pn. M. K. a wreszcie prawie skończone dwie rytowniczki, jak pp. K. Ch. i E. F. Drzeworyty tych ostatnich nie pozostawiają już wiele do życzenia, aby mogły zdobić pisma illustrowane nawet za granicą.

Na zakończenie nie podobna nie dodać kilku słów prawdziwego uznania dla p. Baranieckiego i nauczycieli, którzy tak korzystnie zajmują się szkołą i tak dobrze kierować umieją młodymi talentami.

---

gniady „Buzdygan“ i skarogniady „Turoń“) hr. Tarnowskiego i jeden (ogier kasztanowaty Ganimed) p. Ochockiego. W biegu tym szczęście sprzyjało także niezmiennie hr. Tarnowskiemu, gdyż ogier jego „Turoń,“ stanął pierwszy u mety prześcignąwszy już w ostatniej chwili „Ganimeda“ o całą długość konia. *(Ojczyzna).*

Kronika handlowa, przemysłowa i rolnicza.

Ceny pieczywa i mięsa w Krakowie na m. Lipiec.

Chleb pszenny: Merkert Aleksander ulica Szczepańska, za 1 cent $3^2/_4$ łuta wagi wied.

Chleb żytni: Bartlowa za 1 cent. 3 łuty.

Bułki przednie: Merkert Aleks., za 1 c. $2^1/_4$ łuta.

Bułki zwyczajne: Chęciński Tomasz, za 1 c. 3 ł., Merkert Aleks. za 1 cent $3^1/_2$ łuta.

Chleb prądnicki: światłego funt $6^1/_2$ cent., za śniadego funt $4^1/_2$ c.

Chleb pędzichowski: światłego funt 6 cent.

Mięso wołowe: w jatkach Poddominikańskich 1 fn. w. w. 26—28 c. na placu Szczepańskim 26—27 c.

Polędwica: w jatkach Poddominikańskich funt 45 do 50 c., na placu Szczepańskim 40 — 45 c.

Cielęcina: w jatkach Poddominikańskich funt 26 do 30 c., na placu Szczepańskim 24—26 c.

Baranina: w jatkach Poddominikańskich f. 30—38.

Wieprzowina ze skórką: w jatkach Poddominikańskich ft. 34 c., na placu Szczepańskim 32 c.

Wieprzowina bez skórki: w jatkach Poddominikańskich ft. 32 c., na placu Szczepańskim 30 c.

Najdrożéj obowiązali się dostarczać pieczywa:

Chleb zwyczajny: Bartlowa, Jachimski, Kasprzykiewicz, Owsiak.

Bułki przednie: Kuśnierski, Opidowski, Wójcik. Węgrzynowski.

Bułki zwyczajne: Bartlowa.

Kronika zagraniczna.

= Z piętnastu państw europejskich siedm wprowadziło u siebie służbę wojskową obowiązującą powszechnie, a mianowicie: Austrja, Danja, Francja, Niemcy, Rossja, Szwajcarja i Włochy. Pobór wojskowy lub konskrypcja istnieje w Belgji, Grecji, Hiszpanji, Holandji, Norwegji, Portugalji, Szwecji i Turcji. W jednéj tylko Anglji wstępują do wojska ci jedynie, którzy sami sobie tego życzą. Pod względem szybkości uruchomienia wojsk, dowozu żywności, i służby polowéj, państwa te można postawić w następującym porządku: 1) Niemcy, Austrja, Rossja, Francja; 2) Włochy, Anglja, 3) Belgja, Turcja, Szwecja i Norwegja, Holandja, Danja, Hiszpanja, Portugalja, Szwajcarja, Grecja. W ogóle cztery armje pierwszorzędne, dwie drugorzędne, dziewięć trzeciorzędnych. Całość sił zbrojnych, wynosi siedm i pół miljonów żołnierzy uzbrojonych, i pięć miljonów żołnierzy gotowych do walki, oraz 15,000 dział, 1,250.000 koni. Co się tyczy marynarki, Anglja stoi na czele, po niéj zaś idą z kolei: Francja, Rossja, Turcja, Austrja, Niemcy, Włochy, Hiszpanja, Holandja, Danja, Szwecja i Norwegja, Portugalja. Razem 2,039 okrętów, z których 209 opancerzonych; 280,000 ludzi załogi i 15,000 dział. Koszta utrzymania wojsk lądowych i marynarki wynoszą więcéj niż dwa miljardy ośmset miljonów franków rocznie. Najmniéj kosztuje żołnierz w Turcji i Austrji, bo każdy przecięciowo zaledwie 715 franków, najwięcéj zaś w Anglji, bo 2,500 franków rocznie.

Aleksander Dumas pisze przedmowę do *Naśladowania Chrystusa*, które ma się ukazać w Paryżu w nowém wydaniu.

)(Pewien matematyk obliczył, że gdyby jeden człowiek chciał zliczyć jeden biljon sztuk talarów srebrnych, tedy rzucając z każdem uderzeniem sekundy jedną sztukę, tj. licząc w każdej minucie 60 talarów i rachując nieprzerwanie dzień i noc, potrzebowałby do tego przeszło 3688 lat! Przypuściwszy, że talar waży tylko łót. tedy do wybicia biljona talarów potrzebowanoby 312,500.000 cetnarów srebra! Do przewiezienia tego ciężaru z miejsca na miejsce, rachując na jednego konia sto cetnarów, potrzebaby 31,250.000 koni!

○ Jeden z dzienników peszteńskich opowiada, że grono młodych urzędników w Peszcie dnia 30 maja odbyło zebranie i wobec świadków związało się ślubem niewchodzenia nigdy dobrowolnie w związki małżeńskie. Gdyby który z uczestników spisku z powodu stosunków rodzinnych lub dla innych ważnych przyczyn wyłamał się ze złożonego ślubu, inni włożą żałobę po nim, sam przeniewierca zaś winien będzie zapłacić na fundusz honwedów karę w kwocie tysiąc złr.

○ Szach perski obstalował w Londynie zegar z kurantem. Zegar ten przed wybiciem i po wybiciu każdej godziny ma grać narodowego marsza perskiego. Niżej zegara będzie się znajdowała mała gilotyna, która za każdem uderzeniem ma ścinać Negra, wychodzącego z więzienia, jak niegdyś kukułka w zegarach szwajcarskich. Za ten zegar zegarmistrz londyński zażądał 25 tysięcy franków.

+ Z Uralska piszą: 1 czerwca na ulicy tłum ciekawych otoczył kozaka siedzącego jak na koniu, na dwudziestotrzyletniej zamężnej córce swojej, którą obnażywszy chłostał nielitościwie nahajem, wyrywając za każdem uderzeniem kawałek ciała nieszczęsnej ofierze. Gdy sam był zmęczony, oddawał nahaj swojemu przyjacielowi, następnie wcisnąwszy rękę w usta córki usiłował je rozedrzeć, przytem powalił na ziemię biedną kobietę, i gniótł jej piersi kolanem. Nasyciwszy zemstę, kazał położyć córkę na wóz i odwieźć ją do swego domu. Powód téj dzikości był nader szczególny, gdyż młoda kobieta zawiniła tem tylko, że..... że chciała założyć bezpłatną szkołę dla dzieci wiejskich.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Alexander Krajewski ob. z Rosji, Chorąży Ignacy Jugistoff ob. z pod Odessy, Ignacy Kamiński obyw. z Łomży, Korneli Chocianowski ob. z Białej Rusi, Mikołaj Strzegocki artysta malarz, Teofil Krasnosielski naucz. gymn., Franciszek Czajkowski ob. z Galicji, Władysław Żeleński profesor Konserwatoryjum z Warszawy, Ignacy Jasieński wł. dr., Wacław Jozefowicz ob. z Królestwa, Ferdynand Kolsehan dyrektor dóbr z Grodna, Artur Bzozowski urzed. kolej. z Granicy, Ludwik Mazaraki obyw., Edward Stanowsi wł. dr., Józef Szczęsnowicz ob. z Królestwa, FdmundRóżycki agent tow. z Horodeńki, Władysław Urbański wł. dr., Anastazy Benne wł. dr., Alexander Dybyński.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

C. k. uprzyw. galic.

kolej żelazna Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Zaprowadzoną z dniem 15 Lipca r. b. modyfikacyą taryfy dla przewozu owiec, tryków i baranów na naszej kolei, powziąć można z umieszczonych po naszych dworcach ogłoszeń plakatowych.

Lwów dnia 30. Czerwca 1875. r.

L. 4685/75.

Dyrekcya ruchu.

C. k. uprzyw. gal. kolej Karola Ludwika.



L. 3602/75.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 4 Lipca do ostatniego Sierpnia r. b. wprowadzoną będzie taryfa tranzytowa z Krakowa do związkowych stacyj niemieckich dla przewozu takiego zboża, ziarn strączkowych i wyrobów mełtych, które w ilościach 200 cetn. cłowych do jednego listu frachtowego w stacyach kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, tak austr. jak rumuńskiej linii lub też kolei Karola Ludwika dla reekspedycji oddane, odesłane będą naprzód do Krakowa, a ztąd w bezpośrednim ruchu do stacyj niemieckich, w taryfie wyjątkowej, dodatku i załączniku z dnia 15 Marca, 1 kwietnia i 10 Maja r. b. oznaczonych. Równocześnie wchodzi w życie tabela wykazująca przypadające należytości, podług taryfy związkowej do Krakowa.

Taryfa i tabela z których bliższe szczegóły powziąć można są do nabycia w naszych ekonomatach w Wiedniu i we Lwowie, jak również w naszych stacyach zwiazkowych.

Lwów w Czerwcu 1875. r. **Dyrekcya ruchu.**

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 1 lipca.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	150	75	151	50
Talary pruskie.	162	75	163	25
Dukat austr.	5	27	5	30
Napoleondor	8	90	8	95
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr. . .	100	75	101	50
Obl. indem. gal. za 100 złr.	88	—	88	50
4% listy zastawne	78	50	79	—
5 „ „ „	88	—	88	50
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	50	93	—
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za 100 rs.)	96	70	97	—
4 „ „ „ „ „ II (za 100 rs.)	96	70	97	—
5 „ „ „ „ . . . . (za 100 rs.)	93	60	93	90
4 „ b likw. w Król. pol. (za 100 rs.)	79	80	80	—
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	233	25	234	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	132	75	133	50
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal. . . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	95	—	96	—
Oblig kolei rumuńs. tal 100	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa . . .	15	75	16	50
„ „ Bukaresztu . .	9	50	10	—
„ tureckie.	52	50	53	50
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	—	112	25
„ „ z r. 1864 . .	132	—	132	50
„ „ węgierskiéj .	80	—	80	50

TEATR.

w Ogrodzie Strzeleckim.

Dziś we Czwartek 1 lipca 1875 r.
Komedya w 3 aktach prozą, przez Aleksandra hr. Fredrę:

GWAŁTU

co się dzieje!

Urszula, burmistrz — — —	Panna Wojnowska.
Tobijasz, jej mąż — — —	Pan Podwyszyński.
Barbara, pisarz — — — —	Pna. Kwiatkowska.
Kasper, jej mąż, brat Tobijasza	Pan Wojdałowicz.
Kasia, ich synowica — —	Panna Heneman.
Agata, bakalarz i dowódzca straży— — — — — —	Pani Ficzkowska.
Błażej, jej mąż — — — —	Pan Glikson.
Filip Grzegotka— — — —	Pan Eker.
Jan Kanty Doręba) tow. pan-	Pan Dłużewski.
Dyzma Bebiesz) cerni	Pan Bogucki.
Makary, szeregowiec — —	Pan Galasiewicz.

Scena w Osieku 100 lat temu.

CENY MIEJSC: Krzesło w pierwszych rzędach **1** złr. — Krzesło w drugich rzędach **75** cent. Krzesło w trzecich rzędach **50** cent. Bilet do teatru daje wstęp do ogrodu.

Początek o godzinie wpół do ósméj.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.